**Puszcza Knyszyńska – idealna na polowanie ze sztucerem... lub aparatem**

**Sezon łowiecki w pełni. Można zapolować na kuropatwę czy lisa. Kto zaś chce poczuć przypływ adrenaliny i zdobyć imponujące trofeum może się zmierzyć z ciężkim zwierzem jak dzik, jeleń, a nawet żubr. Gdzie to zrobić? Najlepiej tam, gdzie występują wszystkie te gatunki, czyli w Puszczy Knyszyńskiej.**

- Żyją tutaj wszystkie gatunki zwierząt, jakie występuje w Polsce w stanie dzikim – mówi Maciej Łukaszewicz, leśniczy ds. łowiectwa w Nadleśnictwie Supraśl. – Mało tego, puszcza ma częściowo charakter naturalny. Nie wszędzie bowiem jest prowadzona normalna gospodarka drzewna.

Stąd Puszcza Knyszyńska jest doskonałym miejscem do bytowania zwierząt. Spotkamy tu i objętego ochroną żubra, i jelenia, sarnę, dzika, łosia oraz gatunki mniejsze jak lis, jenot, borsuk, zając, królik czy tchórz. Licznie występuje tu także dzikie ptactwo jak bażanty czy kuropatwy. Tutejsze lasy to prawdziwy raj dla myśliwych. Polować tu można zarówno indywidualnie, jak i grupowo.

- Trzeba tylko pamiętać o terminach ochronnych – zaznacza leśniczy, który zajmuje się organizacją polowań.

I tak na byki jelenia można już polować od 21 sierpnia, ale na łanie dopiero od października. Od przyszłego miesiąca można też strzelać do kóz i koźląt sarny. Na dziki indywidualnie można polować przez cały rok, ale z pędzeniem dopiero od 10 października. W tej chwili terminu ochronnego nie mają natomiast lisy, borsuki, kuny i tchórze.

Udane polowanie to ogromna satysfakcja. Okazałe poroże jelenia czy szable dzika to drogocenne trofeum. Jednak nawet wtedy, gdy zwierzyny nie uda się ustrzelić te kilka dni spędzone w lesie nie są stracone. Kontakt z naturą jest bowiem źródłem relaksu i po to także przyjeżdża wielu myśliwych. Jeśli przy okazji coś się upoluje, to radość jest podwójna. Specjaliści przyznają zgodnie, że myślistwo to zajęcie dla osób z pasją. Dla ludzi, którzy przyrodę kochają i szanują. Potrzebne jest w nim doświadczenie, które nabywa się podczas kontaktu z naturą. Trzeba bowiem dobrze poznać prawa, którymi się rządzi.

- Na pewno jest to zajęcie dla osób cierpliwych i wytrwałych – nie ma wątpliwości Maciej Łukaszewicz. – Wymaga ono też pokory, bo przyroda nie lubi ludzi niepokornych.

Najlepiej jeśli ta pasja łowiecka narodzi się jeszcze w młodości czy dzięki literaturze, czy rodzinnej tradycji. Wtedy bowiem umysł najlepiej chłonie wiedzę. Nie bez znaczenia jest też odpowiednia tężyzna fizyczna. Tropienie, noszenie myśliwskiego ekwipunku, a wreszcie transport upolowanej zwierzyny wymaga siły. Z tego też powodu utarło się, że łowczy to przeważnie mężczyzna. I choć panie bywają doskonałymi myśliwymi, w tej grupie stanowią jednak wyjątek.

Puszcza Knyszyńska, choć jest terenem w dużej mierze dziewiczym, to nie brakuje na nim dobrej bazy turystycznej. Od lat miejscem wypadowym dla wielu myśliwych jest hotel Golf Park Lipowy Most.

- Hotel znajduje się w samym sercu Puszczy Knyszyńskiej i jest idealną bazą do polowań – zapewnia Joanna Matowicka, dyrektor marketingu. – Nie trzeba daleko dojeżdżać do łowisk.

Dodatkowym plusem jest też to, że goście mogą liczyć na pomoc pracowników przy organizacji polowania. Wykwalifikowana i doświadczona osoba, zwykle pracownik nadleśnictwa prowadzi myśliwych przez las i pokazuje miejsca, gdzie z dużym prawdopodobieństwem występuje zwierzyna.

– Kontakt z dziką przyrodą, z dala od codzienności i zgiełku cywilizacji na pewno pozwoli naładować akumulatory – przekonuje Joanna Matowicka.

Na polowanie do Puszczy Knyszyńskiej warto wybrać się także dlatego, że oprócz swoich walorów przyrodniczych znajduje się stosunkowo niedaleko od dużych ośrodków miejskich. Z Białegostoku do Lipowego Mostu jedzie się zaledwie pół godziny, zaś dojazd ze stolicy zajmuje 2-3 godziny.

Przyszli adepci myślistwa powinni się jednak liczyć z tym, że jest to dość drogie zajęcie. Pierwszym wydatkiem jest nietani ekwipunek, w tym broń. Sporo kosztów generuje także samo polowanie. Ustrzelenie drobnej zwierzyny to wydatek kilkuset złotych, ale potężny jeleń z okazałym porożem może kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy.

Osoby z bardzo zasobnym portfelem mogą w Puszczy Knyszyńskiej zapolować na żubra. Jest to możliwe, mimo, iż gatunek ten znajduje się pod ochroną. Od czasu do czasu, by zachować stado w dobrym zdrowiu i umożliwić właściwe odżywienie wszystkim osobnikom, dokonuje się odstrzału. Robi się to jednak wyłącznie za zgodą Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Na polowanie na króla puszczy trzeba poświęcić co najmniej pięć dni. A trofeum z byka żubra (spreparowane poroże i surowa skóra) może kosztować nawet 36 tys. zł.